Rok 20. Kraków, dnia 20 Marca 1888 r. Nr. 6.

Pojedynczy Nr. 20 ct.

DJABEŁ

Pojedynczy Nr. 20 ct.



Wychodzi dwa razy na miesiąc.

Prenumeratę, listy, artykuły należy nadsyłać pod adresem: *Redakcja lub Administracja „Djabła“ Kazimierz Nr. 23.*

Rękopismów nie zwraca się, ale bywają niszczone.

Adres Redakcji i Administracji: Kazimierz Nr. 23 w Krakowie.

W umieszczeniu ogłoszeń pośredniczy: **G. L. Daube & Comp.** *Central Annoncen Expedition Frankfurt a. M.*

Przedpłata kwartalna:

w Krakowie . . . . złr. 1·—
z przesyłką poczt. złr. 1·15
w Niemczech . . marek 2.

UMARŁ!

Umarł! Cóż z tego? Czy lepiej Ci będzie
O biedna Matko? Nie! Krzywd Twych narzędzie,
Spróchniałe pękło, kat nowe wziął w ręce
I będziesz dalej dyszeć w gwałtow męce;
Dopóki zbrodni nie odrobisz synów —
Póki nie dźwigniesz ich do skruchy czynów —
Póki sumienie godnem się nie stanie,
Anioła **Prawdy** przyjąć na mieszkanie!

Ciężka to praca! W który bądź kąt ducha,
Ten anioł spojrzy — w bądź który się wsłucha,
Wszędzie ruina! W gnieździe dawnych ptaków,
Rusza się żywot — lecz żywot robaków!
Nadęte żaby pieśń spodlenia skrzeczą
Ołtarz, cuchnącą zalewając cieczą...
Do łap niedźwiedzich czołgają psów roje...
Te psy... te żaby... to są dzieci twoje!

W takim upadku gdzie zaprzańców zgraja
Wznosi swój sztandar — a naród upaja
Ropą co święte uczucia truć musi,
Nie dziw, że ducha w narodzie wróg dusi.
W takim upadku gdzie nie chce złych tłuszcza
Cierpieć dla Ciebie — nie dziw, że opuszcza
Bóg naród cały — choć naród nie cały
Widzi w sromocie ich, swe ideały.

Więc niech Cię zmiana narzędzi nie łudzi
Ten co historyę krzywdą twoją brudzi
Z drug się nie cofnie — a przecież piekielna
Moc jego niczem — boś jest nieśmiertelna!
Bo musisz istnieć — bo musisz swe dzieci
Z duchownych niechlujstw oczyścić jak z śmieci,
By w nowej erze stały się narodem
Idącym w przyszłość przed innemi przodem!

Ciężka to praca — lecz jest święta droga
Którą sprowadzić możesz pomoc Boga.
On jest **Miłością** — więc pracy twej spłynie
Ta pomoc Jego, przez miłość jedynie.
Módl się by **Prawdy** ocknęła nas siła,
Pracuj by miłość bratnia w nas wstąpiła,
Niech cię nie łudzi nic i nic nie trworzy,
W bratniej miłości: moc Miłości bożéj.

Djabeł.

KRONIKA DJABELSKA.

Z „**Przeglądu lekarskiego**“ dowiadujemy się, że dur plamisty panuje w Krakowie, ale żaden z mieszkańców nie został nim dotknięty, gdyż jak się „Przegląd lekarski“ wyraził przysłano do tutejszego szpitala, tylko **kilka przypadków** duru. Jakie to szczęście, że dur sobie po przypadkach chodzi, że tylko przypadki dotknięte są durem, a ludzi dur nie dotyka.

Koło polskie uchwaliło w Wiedniu, aby zbawienne dla kraju wnioski Orzechowskiego o ulgach dla włościan przy legalizacyi dokumentów i Lewakowskiego o zniesieniu czesnego złożyć ad acta. — Za tę pieczołowitość Koła o dobro kraju zamierza Galicyja wybić na cześć Koła medal z napisem:

Piątemu kołu u naszego wozu.

Deputacyja akademików krakowskich złożyła prof. Bobrzyńskiemu osobiście podziękowanie za obronę swobody stowarzyszeń akademików polskich. Prof. Bobrzyński jednak złe zrozumiawszy intencyje młodzieży skrył się ze strachu przed podziękowaniem.

Mylnie rozgłosiły pisma warcholskie, że senat akademicki krakowski zabronił młodzieży wysyłać deputacyję i zagroził deputatom utratą stypendium. Senat nie głupi, aby in gremio narażać się młodzieży, nie wydał on takiej uchwały, tylko każdy profesor pojedyńczo, prywatnie odradzał i groził młodzieży — prócz jednego pana **Cyfrowicza**!!!

Portret czcigodnego i wielce zasłużonego dra **Weigla** jako trzeciego Prezydenta m. Krakowa — zostanie uchwałą Rady zawieszony na Sali radnej. Chwali się to — bo zaniedbanie tego należnego obowiązku, budziło wielki niesmak w umysłach sprawiedliwych obywateli.

DOBRA RADA.

— Powiedźcie mi kumie, bo wy to tam bardziej niż ja siedzicie w gazetach, czy cesarz niemiecki skrepiruje na tę chorobę, czy nie? Jedni doktorowie mówią tak, a drudzy inak.

— O tem moglibyśmy na pewniaka dopiero wtedy wiedzieć, gdyby na radę lekarską wezwano naszego pana Prezydenta.

— Et, z przeproszeniem nie plećcie głupstwa.

— Dalibóg! Zaraz wam to wytłomaczę. W szpitalu krakowskim wybuchnął zaraźliwy tyfus, jak to wiecie — i dyrekcja zawiadomiła o tem Wydział krajowy — ztamtąd poszło do namiestnictwa — a namiestnictwo poleciło gminie odpowiednie zarządzić środki. Ponieważ to zarządzenie nadwerężyłoby zachlastane fundusze miejskie, więc prezydent zwołał kompetentnych to jest Komisję sanitarną do wypowiedzenia zdania, czy ten tyfus jest zarazą zagrażającą mieszkańcom na serjo, czy też czemś podobnem do owej węgierskiej cholery, co to wiecie. Wniosek ten wzięto pod głosowanie i połowa kompetentnych powiedziała **tak**, a druga połowa **inak**. Wtedy decyzja pozostała w mocy pana Prezydenta, który też po namyśle, przechylił się na stronę oponentów, w skutek czego tyfus wcale miastu nie zagraża. Ergo, gdyby na radę lekarską zawezwano pana Prezydenta do Berlina, toby zaraz cały świat wiedział stanowczo, czy choroba cesarza niemieckiego jest zabijającym rakiem, czy też jakąś bagatelką.

ODA DO MŁODZIEŻY
PRZEZ STAŃCZYKA.

Młodzieży! dzierż się poziomu!
Dojdziesz, gdzie każdy z nas sięga —
Mieć order, dostatek w domu —
To nasza teraz potęga.

Jeźli młodzieńcze chcesz przeto
Być w oczach naszych bez plamki —
To wstań ty filareto,
I naszej trzymaj się klamki.

Rób. co my robić ci każem,
Bądź wiernym naszym lokajem,
Módl się przed naszym ołtarzem,
A życie będzie ci rajem.

Choćbyś koronnym był osłem,
Uczonym zrobimy ciebie,
Do sejmu wyślemy posłem,
Lub do rajchsratu w potrzebie.

Jeźliś nie ambit w tym względzie
I pchać nie chcesz się w górę —
Stypendium danem ci będzie —
A potem masz sinekurę.

Choćbyś miał talent Matejki
Zmarniejesz bez nas w swej skurze,
Bądź zerem — zostaniesz wielki
Gdy naszą wdziejesz obróżę.

Tylko bądź zawsze jak echo,
Co nasze głosy powtarza —
A życie będzie uciechą
Blisko naszego ołtarza.

Bo kogo pokora zdobi —
Młodzieńcem lizać się umie —
To karyjerę ten zrobi
I nie zaginie on w tłumie.

Z końskiego jarmarku.

1.

— Jakto? sąsiad sprzedajesz swoje cugowe? A to dlaczego!

— Dla rymu.

— Jakto dla rymu?

— Żebym za te **cugi**, spłacił sobie **długi**.

2.

— Czy to twój był ten ogier, co go wczoraj kupili prusacy?

— Tak, mój.

— Ależ to ogromny ogier?

— E, nie tak on znowu był duży, skoro się pomieści w naszych żołądkach.

— Jakto?

— Bośmy go wczoraj z Erazmem i Kaziem przejedli i przepili w restauracyi, a co się nie zmieściło nam w żołądkach, to resztę zabrała Adelka — no i ogiera nie ma i pieniędzy nie ma.

3.

— Pan przywiózł także jaką parkę na jarmark?

— Tak jest, panie, moje dwie córki Manię i Klarę.

— Zapewne córki, pana dobrodzieja, są amatorkami koni.

— Nie, panie, mężów.

4.

— Jakże tam Jankielu jarmark się udał — koni było dużo?

— Koniuw było dzienkować Bogu dosyć — panuf czlachte jeszcze wieńcy a gapiuf najwiency ałe co kupcuf to było jak na likarstwo.

Listy z tamtego świata

1.

do moich przyjaciół.

Doniesiono mi tutaj, że na przedstawieniu moich „Zborowskich“ nie było żadnego z was, którzy za życia mieniliście się moimi przyjaciółmi. Jeżeli nie dla mnie, to w waszym własnym interesie nie powinniście byli spisać się tak po świńsku — bo któż wam służyć zechce, gdy zobaczy jak prędko zapominacie tych, którzy wam się wysługiwali całe życie. Wstyd mnie za was i żal mi tej jak słyszę zdolnej, pracowitej i zacnej artystki, Kałużyńskiej, że sobie moją sztukę na benefis wybrała. Gdyby była sprowadziła jaką francuską farsę niezawodnie by uszczęśliwiła scenę krakowską obecnością „moich przyjaciół“.

Wasz Józef.

2.

Do pana Tondosa.

Pański rysunek do albumu z którym powędrują do Rzymu, drodzy **ojcowskiemu sercu Papieża** polscy pielgrzymi jest bardzo ładny — podobał on się tu wszystkim naszym, ale ja zrobiłem uwagę, że bez mojego **„Kopca“** mogliście się obejść, i kiedym wypowiedział wszystkie przyczyny dla których ten koncept pański wydał mi się nie w porę — to wszyscy nawet święty Stanisław przyznali mi słu-

szność. Więcej nie mówię bo mądremu dość......

Bądź waszmość zdrów!
Kościuszko.

KRONIKA KOŚCIELNA.

Papież dowiedziawszy się o zamierzonej pielgrzymce Polaków do niego miał się zarumienić i rzeknąć: Jakiż to naród religijny być musi, skoro się tak ściśle trzyma słów Chrystusowych: „Kto na ciebie kamieniem ty na niego chlebem“.

Śty Piotr otrzymawszy polecenie, ażeby przed sąd boży przywołał Wilusia — zawezwał równocześnie kardynała Czackiego — ażeby Panu Bogu przedstawił obecną tolerancję katolizmu w Wielkopolsce. Początkowo chciał on przyzwać ks. Halkę jako prawnego arcybiskupa gniezdzieńskiego, ale archanioł Michał przypomniawszy podróż ks. Halki do Wersalu rzekł: „Nie można ufać!“

Kiedy kardynał Czacki wybrał się z Rzymu do nieba — zapragnął raz ostatni zobaczyć Katedrę na Wawelu. Nad Krakowem panował wielki wicher, który zrzucił Jego Eminencji z głowy **kapelusz** kardynalski i osadził go na dachach biskupiego pałacu.

Papież polecił wszystkim dziennikom konserwatywnym aby zakonserwowały w milczeniu wszelkie wiadomości tyczące się jego negocjacyj rozpoczętych z carem. Tyle tylko wiadomo, że umowa zapisaną zostanie na skórze podlaskiego ludu wyprawionej w garbarni Pobiedenoscowa.

BALLADKA.

Wcale nowe bezprawie
Miewa miejsce w Warszawie
A bezprawie moskiewskie, nie inne,
Z apuchtińskiej ot, sfory,
Spuszczeni inspektory
Pensjonarki wciąż trwożą niewinne.
Kiedy z pensji do domu,
Mkną, nie wadząc nikomu,
Zatrzymują je oni w ulicy.
I w tornistrach wśród wstążek
Szukają polskich książek
Ci moskiewscy, podli napastnicy.
Spytasz bracie gdzie racja
I gdzie cywilizacja,
Hi! w niezneśnych warunkach tu żyjem,
Jednak, wierz mi, że godnie,
Sprawują się przechodnie —
Inspektorzy zmiatają przed kijem.

W szkole.

— Powiedz mi co to jest post?

— Jestto czas, w którym się jada najwięcej ryb i legomin.

— No, tak, to prawda; ale oprócz tego pobożni chrześcijanie czynią sobie różne umartwienia. Wylicz mi parę takich umartwień.

— Rauty, koncerta... chodzenie...

— Dobrze, bardzo dobrze, więcej mi nie trzeba. Znasz doskonale charakter wielkiego postu.

W KARCZMIE.

— Ny, Maciek a ty nie pojedziesz do tegi Żima, gdzie papież szebie mieszka?

— Pojechołbyk mój Mośku|; ale bida, pieniendzy nima.

— Glupstwo pieniondzuf — spsedasz pół morgi gruntu i będziesz pieniondzuw mieć!

— Ale gruntu mieć nie bede. Nie, godoj se ta co chces ale jo nie gupi.

— Maciek, to ty taki katołyk? To biskup tobie gada jedź — a ksiondz probosc Smockiewic muwi na ambonie jedź a ty nie chces znać laski pana Boga i nie chces tam jechać?

— Bo mi idzie o grunt.

— Co tobie po gruncie jak ty będzies mioł krulestwo niebieskie do kturegi furty ksiondz probosc obiecuje cie zaprowadzić. Maciek nie bondź głupi. Sprzedaj mi grunt, jo ci dom i gotufkę i jesce ci na psycynek dom wudki na droge! Ny? Maciek cemu ty tak mislis a nic nie godoś? No, zgoda?

Adres wdzięczności.

Wygnańcy z Prus, jako też kapłani prześladowani przez władze pruskie, wyrażają niniejszem prezesowi Rady Pańi stwa Smolce głęboką wdzięczność za dziwnej piękności słowa z okazyi śmierci Wilhelma, po których przeczytaniu Bismark rozczulony aż zapłakał.

(Tu podpisy).

Monolog hrabiego Zdzisia.

Nie myślałem ma foi, je ne pensais, że ci filareci zdobędą się na taki świetny pomysł, że hrabiemu Krasińskiemu zechcą pomnik stawiać na Wawelu! Parol d' honneur to nawet jest odwaga hardiesse de conception na którą by się nie zdobył aucun goujat de notre multitude stańczykowskiej chyba jeden mr. Jordan! Chwalę ich za to, że wiedzą co się hrabiemu należy. Niech tam sobie hołota la canaille des rues stawia temu Mickiewiczowi pomnik na ulicach i rynkach — my naszemu Zyziowi postawimy w kościele, w katedrze na Wawelu i to premierement niż tamtemu oni. L'eglise cathédrale des rois jest tylko odpowiednim dla hrabiego. Tam tylko le monument dla jednego z naszych peut-être à sa place!

Ten Rygier rzeźbiarz ofiarował się nawet model pomnika skomponować gratis — dalibóg c' est touchant. Za Mickiewiczowski projekt bierze nagrodę — bo to naturalnie grosz ze składek de rue a tam gdzie najwięcej my damy pieniędzy nic wziąść nie chce! Ho! ho! to mądra kanalja — wie pourquoi święty Marcin dał sobie uciąć kawał płaszcza.... Ja sam będę nie tylko agitował aby mu oddano postawienie pomnika temu Mickiewiczowi, ale żeby les nôtres obstalowali u niego kilka medalionów z marmuru. Nawet il est juste abyśmy jak owemu redaktorowi którego hołota uliczna wymasłowała za rozszerzanie drukiem naszych politycznych principes wynagrodzili agitacją za z większeniem prenumerat, surtout w duchownym stanie — tak i jemu za uliczne krzyki a cause, że stanął do konkursu z projektem na pomnik impereur ś. p. Alexandra jako poskromiciela de cetiafame powstania polskiego, powinniśmy także przyjść z pomocą l' est à dire starać się wszelkiemi drogami aby on temu Mickiewiczowi postawił pomnik.

Hannibal ante portas!

Gdy mówiono w szkołach, w sądzie
Do nas w niemieckim jezyku —
Szlachta to przyjęła cicho
Bez hałasu i bez krzyku.

Gdy rząd rzek regulację
Zbywa milczeniem lat kilka —
Szlachta milczy — bo się boi
Wywoływać z lasu wilka.

Gdy obietnic co nam dano,
Nie ziszczono ani w części,
Szlachta milczy i w milczeniu
Ściska zęby, ściska pięści.

Lecz gdy podatek od wódki
Podnieść mają — szlachta w krzyki,
Lamentuje, jakby w wódce
Salus był ich Respubliki.

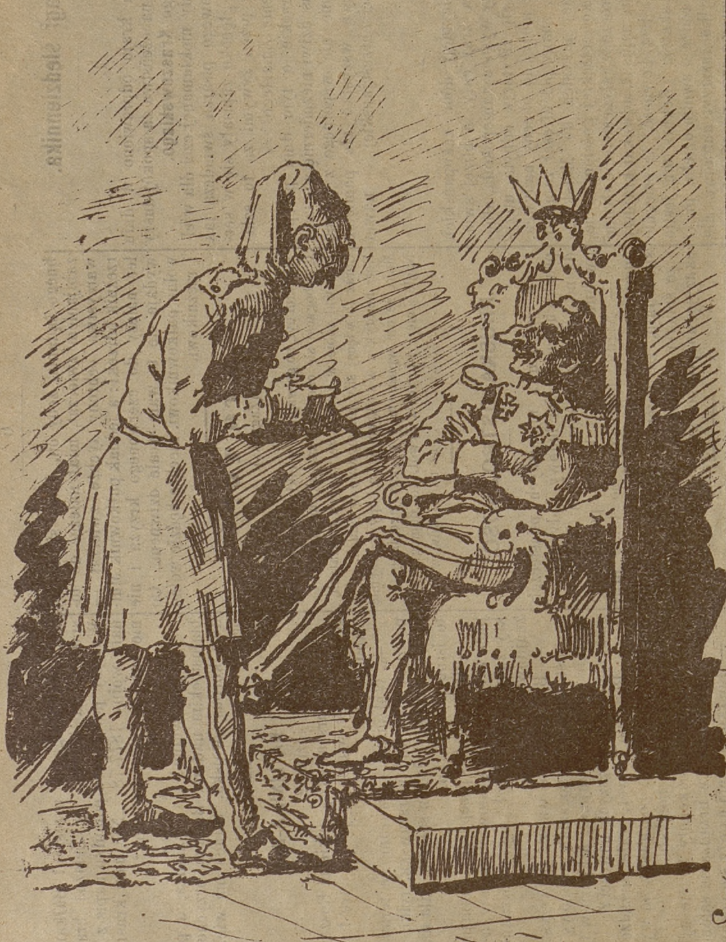
Sejmikują, ankietują
Ślą do Wiednia delegatów,
Jakby z upadkiem gorzelni
Był upadek wszystkich światów.

Z tych lamentów wniosek robię
I wypowiem go tu krótko,
Że widocznie Galicja
Stoi tylko szynkiem, wódką.

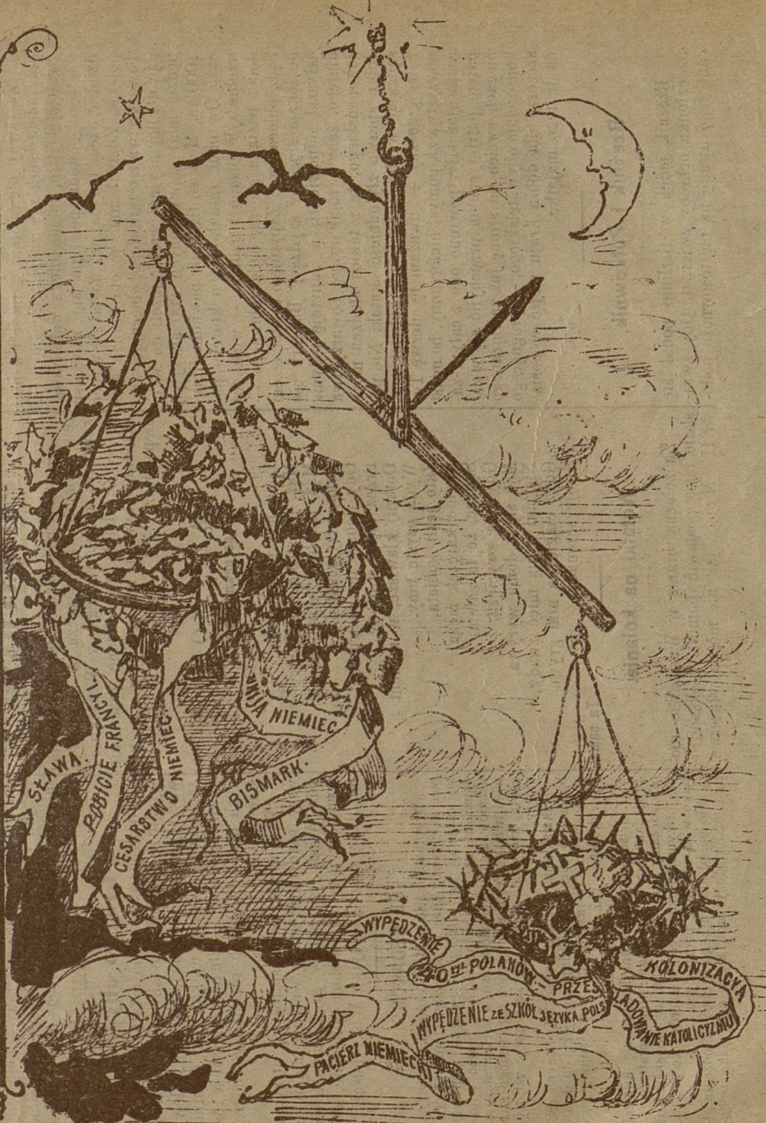
Że pijaństwem tylko ludu
Bogacić się kraj nasz może,
I im więcej chłop przepije
Większą radość jest we dworze.

Skoro tak, to trza skasować
Tę ustawę o pijaństwie —
A Galicja najszczęśliwszą
W austrjackiem będzie państwie.

Zabawka w cenzorowanego.

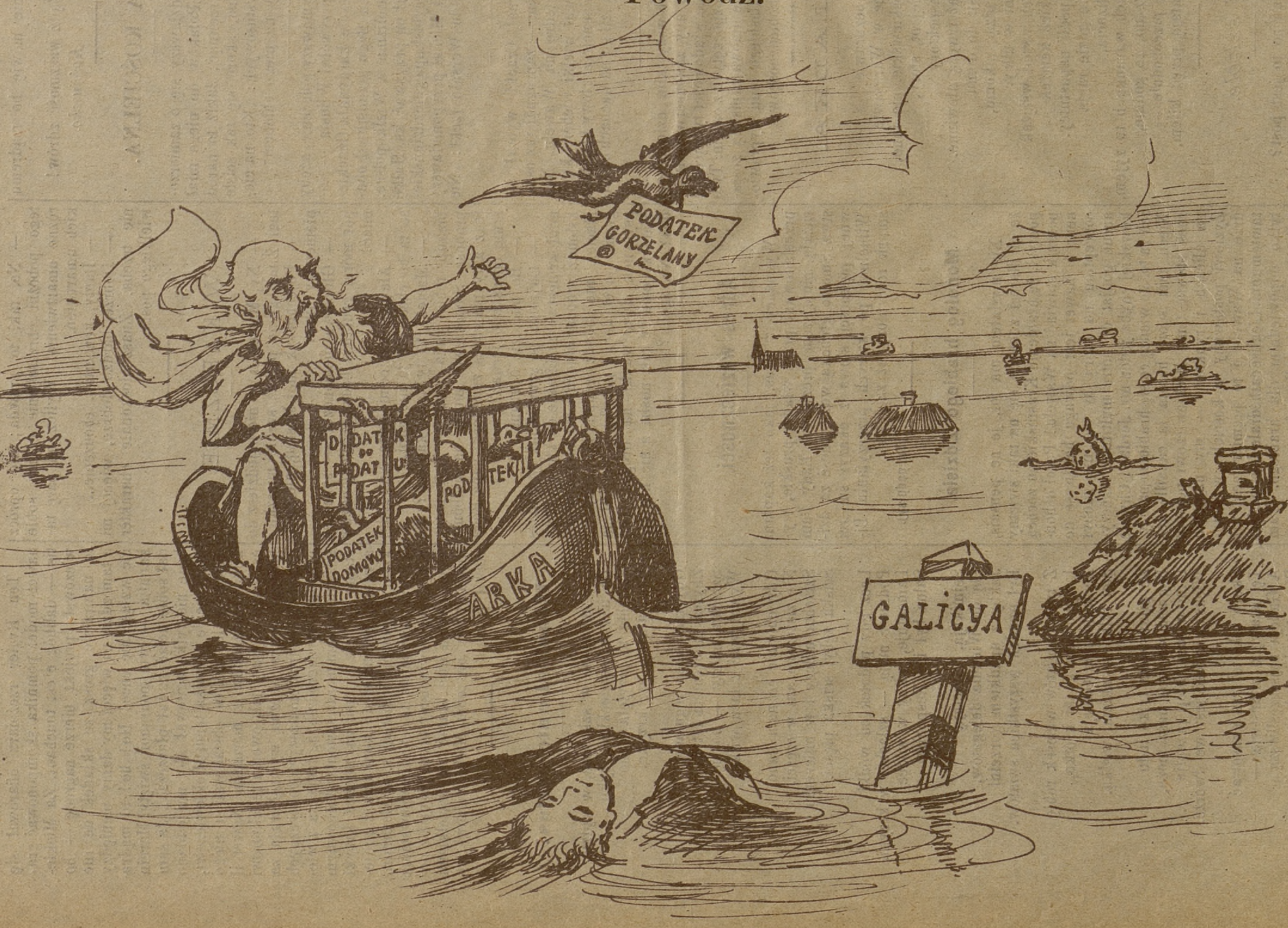


Turek. Przejeżdżałem przez różne kraje i słyszałem o tobie złe i dobre obyczaje. Jedni powiedzieii żeś uzurpatorem — drudzy żeś intruzem — inni żeś nielegalnym księciem Bułgaryi — żeś awanturnikiem — burzycielem spokoju europejskiego i t. d., a ja mówię, żeby cię wszyscy djabli wzięli, bo się to na mnie skrupi.



Jedna z scen sądu ostatecznego.

Powódź.



Noe teraźniejszy: Wszystko utonie tylko moim ptakom nic się złego nie stanie.

Uwagi śledziennika.

1.

W całym kraju odprawiono w dniu 19 Kwietnia nabożeństwa za spokój duszy nieśmiertelnego **Kraszewskiago.**

Te dowody niekłamanej czci dla wielkiego narodowego pisarza świadczą jak zasługi Jego głęboko zapisały się w sercach. Czołem przed żywymi za to szlachetne uczczenie Zmarłego.

Koło literackie o tym dniu przepomniało, co nas dziwi niezmiernie wiedząc, że nie ma ono nic wspólnego z pewną partją umiejącą wszystko złe pamiętać w imię miłości chrześcijańskiej — nawet zmarłym!

2.

Sprawa licytacji dóbr zakopańskich zainteresowała kraj cały, a bliżej świadomych rzeczy wysoce zaniepokoiła, albowiem gdyby się licytacja odbyta utrzymała w swej mocy, to obecny nabywca, książę pruski, znany polenfreser zamknie najniezawodniej przystęp do Morskiego oka i Doliny kościeleckiej gościom, zwiedzającym te urocze w całym swiecie słynne miejsca. Rekurs napisał, adwokat krajowy dr. Retinger i jest pewność, że osięgnie on pomyślny skutek. Rekurs ten jestto znakomite w rodzaju swoim dzieło, przynoszące nie tylko zaszczyt autorowi, ale i zasłużone uznanie jego pracy.

Że jawny plenipotent a może i wspólnik polenfresera nie zaśpi, gdy licytacja zwaloną będzie, to nie ulega wątpliwości i z tego powodu powinno się zawczasu działać, ażeby ten majątek dostał się w ręce polskie. Zdziwił mnie przeto bardzo głos Towarzystwa tatrzańskiego, obiecujący stanąć do licytacyjnej walki, jeżeli do Maja będzie miał zapewnionych 200 akcyj po 1000 rs. Merkwirdig! jak powiada Francuz. Ów bank ratunkowy, o którego potrzebie tyle pisano i gadano — wiele też dotąd posiada grosza, bądź zebranego — bądź obiecanego? Zapytuję o to cichaczem bo lękam się, aby szydzący Bismark nie usłyszał odpowiedzi, a zapytuję jedynie dlatego, żeby zwrócić uwagę Towarzystwa zakopańskiego, że z takich złudzeń może dobra sprawa zły odnieść skutek. Nie posądzając wcale nikogo o jakikolwiek manewr grzeszny — uważam tę odezwę Towarzystwa za pomysł niefortunny, bo miast rozdwajać siły, powinno ono z całym zapałem patrjotycznym przechylić się w zabiegach swoich na stronę już zawiązanego konsorcium obywatelskiego, — pragnącego szczerze dla dobra kraju wejść w posiadanie tego majątku.

Rzeźnik i Pułkownik.

Rzeźnik jeden w Berlinie podał się na członka ochrony zwierząt. Gdy zwracano jego uwagę na niestósowność podobnego żądania, żeby on, który się trudni zabijaniem zwierząt, miał należeć do towarzystwa ochrony tychże zwierząt — rzeźnik odrzekł: a jednak pułkownik Müller należy do czerwonego krzyża i nie wydaje się to wam wcale dziwnem. Co wolno pułkownikowi. niechże będzie wolno i rzeźnikowi.

KTO TO?

(Zagadka).

Wielkim był, bo go wspierał wielki mistrz trójwłosy
I wzbogacał się chętnie francuskiemi trzosy;
Lubował sobie w zawsze zerwanych traktatach,
Coraz to więcej siły przybywało w latach.
Herr heretyk a w łaskach był u Papy w Rzymie
Mało, że nie wpisanem w pacierz jego imię.
Nagle śmierć zdmuchła żywot, nie pomogły leki
. . . . aż na wieków wieki.

PRUSKA OSTROŻNOŚĆ.

W jednem z mniejszych miasteczek pruskich nauczyciel ludowy, gdy mu radzono, aby z okazyi śmierci Wilhelma uwolnił uczniów ze szkoły — powiedział:

— Nigdy, przenigdy, bo takie próżnowanie z okazyi śmierci, takby im się spodobało, że potem pragnęliby co miesiąc śmierci cesarskiej, żeby mieć znowu okazyją do próżnowania.

PODSŁUCHANE.

— Jaka jest różnica między komitetem pomnika Mickiewicza a komitetem konkursu dramatycznego w Warszawie?

— Że dzieła nagrodzone przez nie składane bywają ad acta ku wiecznej niepamięci.

MĄŻ i ŻONA

(do pewnej pary).

Żona jest fortepianem,
Mąż, jej stroicielem,
Mąż, ma być żony panem,
Żona, przyjacielem.
Gdy dobrze ten instrument,
Przez męża strojony,
Dotknij klawisze, w monent
Wyda czyste tony.
Zato jeźli kobieta,
Nagnie karczek męża,
Sądząc, że to zaleta,
Gdy ona zwycięża,
Mąż się z domu wyrywa,
Nie rad z nią mieć zwady,
Gdyż ciągle na nim grywa
Swoje serenady.

Ta sama.

Notatki na kolanie.

Za żelazną bramą w Warszawie moskale chcą postawić pomnik Aleksandrowi II. Miejsce jak nie można właściwe. Targował Bułgarję, przeszedł Bałkany i spoczął na laurach za Żelazną bramą. Wartoby położyć na pomniku napis z medalu wojny 1877-78: „Nie nam krasniet, nie nam, a imieni twojemu“.

* * *

Wojna, wojna! Do Goniądza, w pow. białostockim nad rz. Biebrzą przychodzą dwa korpusy wojska. Strach ma wielkie oczy.

NA LINJI A-B.

— Zkąd idziesz?

— Z warszawskiej cukierni Roszkowskiego. Czy widziałeś ją po odrestaurowaniu.

— Widziałem i uważam. że teraz nie powinna się zwać warszawską, tylko paryzką. Jaki szyk? Ten salonik „dla dam“ to istne pieścidełko.

— Rzeczywiścis przepyszny! Anim przypuszczał, żeby tak gustowny, bogaty, a nie kryczący tapet mógł się w Krakowie znajdować.

— Ba! Czyż nie wiesz, że wszystko, co gustowne, a czego smak salonowy zapragnie tylko, znajduje się u Fenza w tym magazynie najświeższych nowości?

— Podobno nawet, całe urządzenie wnętrza tej cukierni począwszy od wytapetowania jest jego pomysłu.

— Tak jest. Znakomity to nie tylko kupiec ale i mistrz w urządzaniu salonów.

— Roszkowskiemu należy się pochwała, że nie szczędzi kosztów — byle tylko zakład jego mógł iść o lepsze z podobnemi zakładami pierwszych miast zagranicznych.

Co kraj to obyczaj.

W Kongresówce po ostatniej powodzi wyszło rozporządzenie aby na przyszłość wszyscy naczelnicy powiatowi gdy wylewy zagrażać będą nie czekali na ostatnią chwilę katastrofy — ale natychmiast w różnych miejscowościach rozbijali równocześnie lody.

W Galicji pewne starostwo otrzymawszy wiadomość od obywateli z nad brzegów Wisły, że zatory grożą katastrofą, wydało tymże obywatelom polecenie, aby mu dano znać, jak tylko Wisła puści.

OD REDAKCJI.

W sprawie zajść między akademikami w Leoben, zabierzemy głos w przyszłym numerze. Tutaj czujemy się tylko w obowiązku wypowiedzieć żal, że jeden z profesorów biorąc stronę uczniów niemieckiej narodowości bardzo niesprawiedliwie, pozwolił sobie prócz tego lichego konceptu, który nie wiemy na karb czego zaliczyć należy.

Fikalskiemu. Artykuł pański o pewnych osobistości Wieliczki, kwalifikuje się tylko do działu „nadesłane“. W razie takim kosztowałoby jego wydrukowanie reń. 10.

Z dzisiejszym numerem kończy się kwartał. Zawiadamiając o tem Szan. prenumeratorów — oświadczamy tym panom, którzy się skarżą na nie otrzymanie należnych numerów, że jest to tylko winą urzędów pocztowych.

Nie posądzamy nikogo o chęć szkodzenia pismu temi nadużyciami, ale z całą paką rekla-

macji, udajemy się do c. k. Dyrekcji Poczt ze skargą na takie brzydkie postępowanie. O satysfakcji otrzymanej, zawiadomimy interesowanych w naszem piśmie Tymczasem prosimy o przebaczenie i cierpliwość.

(NADESŁANE).

ŁAŹNIA RZYMSKA.

P. T. Amatorom kąpieli mamy zaszczyt oznajmić, że **Łaźnia Rzymska** została z gruntu odnowioną i według wszelkich wymogów jaknajstaranniej urządzoną.

Również w nowo wystawionym budynku, do którego osobny korytarz prowadzi, urządzono **wanny porcelanowe** z tuszem zimnym letnim i gorącym według woli **z konfortem, dotąd w Krakowie nieznanym.**

Bielizna czysta, zawsze świeża.

Obsługa szybka i uprzejma.

Cena kąpieli od 30 ct. do Złr. 1·50.

Przy Zakładzie znajduje się salon do golenia, strzyżenia włosów, wycinania odcisków, stawiania baniek, pijawek, **przyrząd inhalacyjny** i t. p.

Przewodnik Krakowski.

WAWEL.

Groby królewskie zwiedzać można codziennie.

Skarbiec kościelny codziennie o g. 10 przed południem, w święta po sumie.

Smocza jama codziennie (za zgłoszeniem się do miejscowej władzy wojskowej) bezpłatnie.

Kościół Panny Marji.

Wielki ołtarz (rzeźba Wita Stwosza), codziennie popołudniu za opłatą.

Wieża (wspaniały widok na miasto i okolice) codziennie bezpłatnie.

Muzea i zbiory naukowe.

Biblioteka Jagiellońska (przy ul. św. Anny) od 9 do 1 dla czytających codziennie, dla zwiedzających we Czwartek, a w inne dnie za upoważnieniem dyrektora.

Gabinet archeologiczny (w gmachu Biblioteki Jagiell. na dole), codziennie, wyjąwszy święta i ferye, bezpłatnie.

Muzeum techniczno-przemysłowe, (ulica Franciszkańska), codziennie od 10—1 i od 3—5. Wstęp 20 centów.

Biblioteka i zbiory Akademii Umiejętności. Posąg Kopernika z marmuru kararyjskiego, naturalnej wielkości, dłuta W. Gadomskiego (w gmachu Akademii ulica Sławkowska) codziennie od 11 do 1 bezpłatnie.

Wystawa nieustająca Towarz. Przyj. Sztuk Pięknych (w Rynku głównym w Sukiennicach) codziennie od 11 do 4 prócz Poniedziałku. Wstęp 30 ct., w Niedzielę 15 cent.

Instytucye finansowe.

TOWARZYSTWO WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ w Krakowie. Biura tego Towarzystwa mieszczą się w własnym gmachu przy ul. Kleparz Dz. VII Nr. 124, a mianowicie AJENCJA ZABEZPIECZEŃ OD OGNIA i GRADU w głównem wejściu na dole po lewej stronie. BIURA UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE na dole druga brama.

TOWARZYSTWO WZAJEMNEGO KREDYTU w Krakowie. Biura mieszczą się w gmachu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń przy ulicy Kleparz Dz. VII Nr. 124 u głównego wejścia na dole po prawej stronie.

KASA OSZCZĘDNOŚCI, ulica Szpitalna, dom własny. Godziny urzędowania codziennie, oprócz świąt od 9—1.

FILJA BANKU HIPOTECZNEGO, Rynek główny, róg ulicy Szewskiej, dom hr. Wodzickich.

BANK GALICYJSKI, Rynek gł. Nr. 19. Godziny biurowe od 9 rano do 3 popołudniu prócz świąt i Niedziel.

TOWARZYSTWO KREDYTOWE RĘKODZIELNIKÓW i PRZEMYSŁOWCÓW w Krakowie, Rynek główny.

Domy bankowe.

STANISŁAW FEINTUCH, rynek główny. Szara kamienica.

ALBERT MENDELSBURG, Rynek Nr. 15.

Dentyści.

K. GOEBEL, ulica Franciszkańska Nr. 10. Dr. med. Docent dentystyki w Uniw. Jagiell. Od godziny 9 do 1 i od 3 do 5.

KAZIMIERZ SZYMKIEWICZ, Dr. wszech nauk lekarskich, ordynuje od g. 9 do 2 i od 3 do 5. Ekstrakcye przy użyciu środków znieczulających. Rynek l. 26.

J. DŁUŻYŃSKI, ul. Floryjańska Nr. 12 I. piętro. Od godziny wpół do 10 do 1szej i od 2 do 5.

W. HREBENDA, ulica Szpitalna Nr. 17, (obok Kasy Oszczędności). Doktorand med. Ordynuje codziennie od godziny 9 do 1 i od 2 do 5.

Apteki.

J. TRAUCZYŃSKI, apteka pod Koroną, Rynek, dom własny, naprzeciw wieży ratuszowej. Instrumenta chirurgiczne, bandaże i parfumerje.

K. WISZNIEWSKI, apteka pod Gwiazdą, w Krakowie przy ulicy Floryańskiej, poleca skład wód mineralnych zagranicznych i krajowych, również wyrobów lekarskich zagranicznych i krajowych, parfumerje francuzkie oraz przyrządy gumowe i metalowe.

Fabryki pierników.

K. MOLĘCKI w Krakowie, przy ulicy Brackiej l. 158. Pierniki salonowe w paczkach po 40 ct. i po 30 ct. Placek królewski przekładany 1 złr. 50 ct. Paczka przekładanych pierników konfiturą za 50 ct. Całusków 30 za 25 cent. Cennik pierników rozsyła darmo.

L. CZYŃSKI w Jarosławiu. Pierniki i sucharki z FABRYKI JEGO są do nabycia po cenie fabrycznej w Krakowie, w Sukiennicach pod l. 23 (naprzeciw ulicy Szewskiej). Przez Jego C. K. M. Cesarza Franciszka Józefa i przez J. C. W. Arcyksięcia Karola Ludwika z uznaniem przyjęte, na 6-iu wystawach krajowych i zagranicznych nagrodami odszczególnione, odznaczające się niedorównanym smakiem.

Zakłady fotograficzne.

A. SZUBERT, przy ul. Krupniczej Nr. 17, odznaczony medalem na Wystawie Paryskiej 1878 r. Zdejmuje fotografie do naturalnej wielkości, wykonywuje fotografie z połyskiem i emaliowane; koloruje na szkle (Heliominiatury), jakoteż artystyczne akwarellą. Grunwald, panorama Krakowa, komplety widoków Tatr, Szczawnicy i Żegiestowa są do nabycia.

Składy obuwia.

ANTONI MARKIEWICZ, ulica Sławkowska Hotel Saski. Skład obuwia męskiego własnego wyrobu. Za trwałość i dobroć materjału ręczy. Obstalunki i reperacje wykonywa punktualnie. Ceny nader umiarkowane.

Odlewarnia żelaza i metalów.

L. ZIELENIEWSKI, w Krakowie, c. k. uprz. Fabryka narzędzi i maszyn rolniczych oraz wyrób narzędzi wiertniczych systemu kanadyjskiego.

Zakłady tapicerskie.

FRANCISZEK KARLIŃSKI ulica Sławkowska l. 27. poleca swoją świeżo założoną pracownię tapicerską, przyjmuje zamówienia na wszelkie roboty w zakres tapicerstwa wchodzące, podejmuje się urządzania całych mieszkań, tapetowania pokoi, zakładania dywanów, przerabiania starych mebli, oraz dekoracyi. Wszelkie obstalunki na prowincyje uskuteczniam jak najspieszniej.

Ceny umiarkowane.

Księgarnie.

K. BARTOSZEWICZ, księgarnia nakładowa, tanie wydawnictwo polskich klassyków, skład oryginalnych obrazów olejnych i akwarell polskich malarzy, przy ulicy Sławkowskiej, w Hotelu Saskim.

Magazyny i handle.

WILHELM FENZ, Rynek Nr. 48, wprost kościoła św. Wojciecha. Magazyn towarów galanteryjnych i parfumerji. Wielki skład nasion kwiatowych, jarzynnych i pastewnych z najlepszych źródeł.

F. LENERT, ul. Sławkowska „pod Gankiem“ Cement portlandzki, gips i farby.

H. FRITSCH, Mały Rynek. Skład towarów kolonialnych, farb win węgierskich i zagranicznych, wódek, nafty amerykańskiej i krajowej. Główny skład herbaty, Cementu Portland i Gipsu.

ANDRZEJ SCHULZ, Rynek gł. Nr. 32. Handel towarów norymbergskich i korzennych. Skład papieru, przyborów pisemnych i rysunkowych, farb, lakierów, pendzli i złota malarskiego, korali i paciorków szklannych w różnych gatunkach, oraz fabryczny skład pasty woskowej do zapuszczania posadzek.

F. LENERT, ul. Sławkowska „pod Gankiem“. Hurtowny handel win i towarów kolonialnych. Herbata, arak, wódki porter, sery, smalec, słonina i t. p.

Dalszy ciąg Przewodnika.

JAN JANIGA, linia A-B, Rynek gł. l. 41. Handel towarów kolonialnych i Materjałów aptekarskich. Główny skład wód mineralnych krajowych i zagranicznych. Wielki wybór win węgierskich, tokajskich i zagranicznych. Prawdziwy Koniak, Rum Jamajka, Cuba, Arak Batavia, de Goa, Wódki krajowe i zagraniczne, Oliwa prowancka, doborowy wybór Herbaty rossyjsko-chińskiej i Kawy, oraz Specialitetów lekarskich po umiarkowanych cenach.

JULIUSZ GROSSE, Rynek główny, pałac Spiski. Magazyn Herbat i Win.

ANTONI SUSKI, róg ulicy Grodzkiej i Szerokiej, dom własny. Wszelkie towary korzenne, wina węgierskie, austrjackie, reńskie i francuskie. Prawdziwy koniak, rumy i araki, wódki zagraniczne i krajowe, kawa, czekolada, herbata chińska i angielska, oliwy, musztarda, cukier, ryby marynowane, sery, wędliny, przekąski gorące mięsne, porter, piwo okocimskie.

J. BAZES. Wielki skład angielskich, francuzkich, belgijskich i czeskich towarów szklannych, kryształowych, żyrandoli, lamp, akwaryl, złotych rybek i porcelany, przy ul. Grodzkiej Nr. 107 naprzeciw kościoła św. Piotra po najumiarkowańszych cenach fabrycznych.

J. KORAL, w Rynku gł. pod L. 13, magazyn bławatnych i wełnianych towarów, oraz płócień, bielizny stołowej, szyrtyngów, dywanów, aksamitów lyońskich, pończoch saskich i innych tego rodzaju artykułów, pochodzących z najsłynniejszych fabryk zagranicznych i krajowych. Długoletnia reputacya tegoż handlu powszechnie znana w Galicyi i Królestwie jest najpewniejszą gwarancyą.

JÓZEF RUDOLF w Krakowie, poleca własnego wyrobu doborowe płótna czeskie i szlązkie, tak surowe jako też weby, płótna na prześcieradła bez szwu, różnokolorowe płótna na ubrania damskie i dziecinne, niciane kanafasy, oxfort, płócienne i bawełniane demki, szyrtingi, kolorowe i białe chusiki od nosa, ręczniki, bieliznę stołową i bieliznę gotową. Skład: ul. Grodzka Nr. 40, ul. Poselska Nr. 13, dom W. Hr. E. Stadnickiego, Filia: Sukiennice, Nr. 46.

Hotele.

DREZDEŃSKI ZIEMBIŃSKIEGO, Rynek główny i róg ulicy Floryańskiej. Restauracya z polską kuchnią.

EUROPEJSKI ŁAPIŃSKIEGO przy dworcu kolejowym obok stacyi kolei konnej. Nowo zbudowany z wygodnem i gustownem urządzeniem. Restauracya w miejscu z wyborną kuchnią.

Magazyny ubiorów mezkich.

ADAM LIPCZYŃSKI. Magazyn ubiorów mezkich w Krakowie, Rynek główny l. 45, I. piętro. Utrzymuje ciągle zapas gotowych ubiorów na każdą porę roku. Przyjmuje wszelkie obstalunki i takowe podług najświeższych żurnali w najkrótszym czasie uskutecznia.

ANDRZEJ BERNACKI, ulica Sławkowska 233. Ubiory gotowe, przyjmuje zamówienia. Ręczy za trwałość i dobroć tak materyałów jakoteż roboty. Wypożyczam kostiumy mezkie i damskie na bale, kuligi i t. d.

LEON PASSYGA, przy ulicy Sławkowskiej l. 23, naprzeciw kościoła Marków, poleca się łaskawej Publiczności, w wykonywaniu wszelkich zamówień na ubrania tak ze swoich, jakoteż i przyniesionych materyałów. Ceny przystępne.

Litografie.

A. PRUSZYŃSKI, ul. Szewska. Podejmuje się wszelkich robót litograficznych.

Główny skład węgla.

JULIUSZ PRZEWORSKI, przy ulicy Pawiej pod L. 12, 14 i 16.

Magazyn rękawiczniczy.

F. LUBAŃSKI, plac Dominikański l. 3, poleca wielki wybór rękawiczek własnego wyrobu glansowanych, duńskich, jelonkowych, nicianych i jedwabnych sznurówek, portmonetek, torb podróżnych, kufrów, szelek, ubrań jelonkowych, rękawic i masek do fechtunku, biretów, pasków rupturowych i innych bandaży itp. Każdy przedmiot z tego magazynu pochodzący, celuje trwałością, elegancyą i przystępnemi cenami.

Fabryka Elektro-Techniczna, Mechaniczno-Optyczna.

Pierwsza krajowa fabryka i skład elektro-techniczna, mechaniczno-optyczna EMILA PREYERA, dostawcy do c. k. Uniw. Jagiel., w Krakowie, Floryańska l. 13, przy aptece Wiszniewskiego, odznaczona medalem państwowym zasługi i dyplomem honorowym. Przyjmuje zamówienia i naprawy wchodzące w zakres fizyki, mechaniki i chemii a mianowicie: instrumenta naukowe, lecznicze, niwelacyjne do rysowania, i t. p. Utrzymuje na składzie lornetki teatralne i polowe ze szklami achromatycznemi, okulary, cwikiery, różne modele maszyn parowych i elektrycznych. Również zakłada dzwonki elektryczne, telefony i piorunochrony, mikrofony najnowszych systemów, naprawia gruntownie wszelkich systemów maszyny do szycia, przyrządy grające, jakoto: Pozytywki grzebieniowe, aristony oraz manometry, wacuumetry tak do kotłów parowych jakoteż do aparatów wód gazowych.

Brązownictwo.

JAN GREGORCZYK, (odznaczony medalem brązowym c. k. Ministerstwa na Wystawie krajowej krakowskiej 1887), ul. Floryańska, Nr. 21. Wyrabia wszelkie roboty kościelne, galanteryjne i ozdoby salonowe z bronzu, chińskiego srebra i innych metali. Pozłaca i posrebrza w ogniu i galwanicznie, nikluje, oksyduje i brązuje. Odlewa wszelkie przedmioty z mosiądzu, chińskiego srebra i cynku tudzież cyzeluje takowe. Przyjmuje reperacye i odnowienia, wykonywa takowe starannie i po cenach umiarkowanych.

PIOTR SEIP brązownik przy ulicy Floryańskiej L. 35 w Krakowie, odznaczony na Wystawie krajowej 1887 r medalem c. k. Ministerstwa handlu, wyrabia wszelkie roboty kościelne, galanteryjne z brązu, chińskiego srebra i innych metali; zarazem odlewa z brązu, cynku, srebra itp. płaskorzeźby, figury z danych modeli, rysunków lub fotografij i wykonywa takowe stylowo i z starannem wykończeniem. Złocenie, srebrzenie i t. d. w ogniu lub galwanicznie, wykonywa się w jak najkrótszym czasie. — Zamiejscowe obstalunki uskutecznia się odwrotną pocztą.

Wyroby masarskie.

STANISŁAW ARMÓŁOWICZ ulica Grodzka l. 92. Skład wędlin i delikatesów swojskich.

JÓZEF KIEŁCZYKOWSKI, ul. Florjańska, dom własny, dawniej Wgo Armółowicza. Zakład masarski bogato rozwinięty. Wędliny, szynki z młodych wieprzaczków. Kiełbasy polskie siekane i krajane, ozory, salami, kiełbaski parowe wyrabiane na sposób czeski. Poleca swój towar amatorom specjałów wieprzowych, niezrównanej dobroci.

Cukiernie.

REMAN i HENDRICH, Sukiennice. Poleca Szan. Publiczności wyroby pierwszej jakości.

Pokoje dla dam i osób niepalących, oraz osobne pokoje dla palących, urządzone z komfortem na sposób zagraniczny. Doborowa czytelnia dzienników krajowych i zagranicznych.

Wielki wybór najwyborniejszych cukrów, czekoladek, owoców smarzonych, ciast itp. Lody o każdej porze roku. Likiery i wina, jakoteż chłodniki i napoje gorące.

ADAM ROSZKOWSKI, Rynek główny, róg ulicy Szewskiej. Cukiernia zaprowadzona na sposób warszawski z czytelmią zaopatrzoną w dzienniki. — Nad cukiernią na I. piętrze pokoje urządzone umyślnie dla gry bilardowej. Usługa oddzielna. Właściciel poleca się względom Szanownej Publiczności.

Kawiarnia.

L. BOGUSIEWICZA, Rynek główny, linja A—B dom Kirchmajerów.

Nowo urządzony ten zakład z paryzką wykwintnością na sposób pierwszorzędnych firm zagranicznych, zajmuje całe pierwsze piętro. Kawa w najwyborniejszym gatunku bądź mokka bądź inna według życzenia. Herbata karawanowa wprost z Kazania sprowadzana. Doborowe ciasta. Czytelnia bogato zaopatrzona w pisma bądź krajowe, bądź zagraniczne.

Również pod jego zarządem Restauracya

w hotelu Saskim przy ulicy Sławkowskiej. Kuchnia polska i francuska. Wina wszelakie począwszy od prawdziwych szampańskich, aż do stołowych austryackich. Podejmuje wszelkie zamówienia na zbiorowe śniadania obiady, kolacye itp.

Salę urządzoną gustownie wynajmuje na wszelkie bale publiczne jako też i zabawy w ściślejszym kółku urządzane.

Ceny żądaniom odpowiednie.

Restauracye.

T. TURLIŃSKI, w hotelu pod Różą (dawniej ruski) ulica Floryjańska. Kuchnia czysto polska. Wina prawdziwe. Przyjmuje wszelkie zamówienia na obiady, kolacje, bale, wesela itp. Z zobowiązań wywiązuje się rzetelnie Ceny najprzystępniejsze.

KAROL ZAKRZEWSKI, ulica Wiślna Nr. 3, (przedtem Majewskiego) Restauracya pierwszorzędna znana jako należąca do najlepiej renomowanych. — Wina prawdziwe tak oryginalne jakoteż i stołowe. Piwo marcowe okocimskie. Przyjmuje wszelkie zamówienia na obiady, kolacye, bale, wesela itp. Z zobowiązań wywiązuje się sumiennie. Ceny najprzystępniejsze

Zakład stolarski.

ROMAN CHMURSKI (firma protokołowana) przeniesiony z ul. św. Józefa na ulicę Smoleńsk do własnego domu pod Nr. 105, wykonuje wszelkie roboty fabryczne kościelne, meblowe, oraz inkrustacye na sposób francuski i angielski, poleca się nadal łaskawym względom Sz. Publiczności.

Magazyn mód.

oraz pracownia sukien i okryć damskich ALEKSANDRY ZAMOYSKIEJ, w Krakowie Rynek główny, Sukiennice Nr. 19, poleca znaczny wybór kapeluszy damskich przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres toalety damskiej wchodzące.

Centralne biuro wynajmu mieszkań W. GRABOWSKIEGO

w Krakowie, w Pałacu Nro 7 przy ulicy Wiślnej. Przyjmuje do wynajęcia mieszkania i wynajmuje takowe.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca *Aleksander Słomski*. Druk W. Korneckiego w Krakowie.

DODATEK do Nru 6 „DJABŁA“ 1888 r.

KARYJERA.

Ciężko! ciężko!... dziś na świecie
A najgorzej... w Galilei...
Gdy biedując w różnych kątach
Wreszcie idziesz do kolei.
Jeśli nie masz gdzie protekcyi...
Zawsze... wszędzie... będziesz fantem
Zrobią ciebie dyurnistą...
Lub najwyżej... aspirantem.
Zafasujesz... trzy dziesiątki
Czyś jest głupi... czy uczony
A gdy pojmiesz telegrafy
Wkrótce będziesz przeniesiony.
Czy tam matkę... masz u siebie
Czy rodzeństwo... w szkołach może
Jeśli nie masz... gdzie zapukać...
Darmo! — ruszaj w świat nieboże.
Jedź! i ucz się hen na puszczy,
Gdyż otrzymasz wnet termina
W interesie własnym... służby...
Składaj prędko egzamina.
Gdy już wiesz jak pociąg chodzi
Co są „weichy“ i sygnały
Znasz tajniki karambolu...
Toś — „kolejnik“ — doskonały.
Poznasz jeszcze komercyałkę...
I zapłacisz... różne kary
Zdasz egzamin z kalkulacyi...
No!... i chwycisz los za bary.
Jakikolwiek twój jest wygląd
To po czasie dosyć małym
Zmianują ciebie bracie
VII klasy oficyałem.
Od tej pory zamknij gębę
Bo ci rzekną: żeś rabiata
I na swojej siódmej klasie
Siedzieć możesz długie lata.
Lepiej bracie... rzuć przesądy
Postępowo... zmień naturę...
Bij pokłony... smaruj... donoś!
Wtedy... słowo!... pójdziesz w górę.
Rozum twój się rychło zbudzi
I w rozsądnej dobrej wierze...
Tu podchlebisz.. tam coś wsuniesz
(Człek rozumny wszystko bierze)
Będziesz miał dochody... djety
Zrobią ciebie... kontrolorem
Wietrząc... łapiąc... karząc... będziesz
Jednych strachem... drugich wzorem.
Poznasz wkrótce... dojne źródła
— Zrzucisz mrzonki... i chimery
„Pojmiesz... córkę dygnitarza
I... doślizgniesz się... karyery!“

Bem.

Dziesięcioro Przykazań

dane nowemu oberpolicmajstrowi warszawskiemu pułkownikowi Klejgelsowi.

Jam jest Hurko twój, którym cię dostał w swe łapy, który cię wywiodę z anielskiej cierpliwości, jako Tołstoja poprzednika twego.

1. Niebędziesz miał bożków i bałwanów innych przedemną.
2. Niebędziesz brał za dobrą monetę imienia pana twego tylko łapówki, któremi z nimi dzielić się musisz.
3. Pamiętaj abyś dzień każdy obdarciem ze skóry polaka święcił i w raportach koniecznie o tem pisał.
4. Czcij ślepo Marję Andrejewnę i psiarnię zamkową całą.
5. Ćwieków w głowę kwestjami humanitarnemi niezabijaj.
6. Niewierz Brokowi.
7. Bez wiedzy pana swego niekradnij.
8. Niemów w Petersburgu fałszywego świadectwa przeciw gwałtom i bezprawiom zamkowym.
9. Niepożądaj łask carskich bez pośrednictwa generał gubernatora twego.
10. Ani wołu, osła, ani psa niestawiaj wyżej od Hurki ani żadnej rzeczy, które nie jego są.

Będziesz miłował pana Hurkę swego i knut jego, z całego oberpolicmajstrowskiego serca swego, z całej służalczej duszy swojej, z całych, według instrukcji sił swoich. A bliźniego twego jako psa każdego.

DO SAMOCHWALCÓW.

— Gdyś „odważny“ Endymjonie!
Siadaj żwawo na koń dziki —
Niech wam serce wraz zapłonie,
Krew zatętni, zawrą skronie —
A wśród gromów wkrąg muzyki
Walczcie z sobą obaj śmiało!
By druhami wrócić z chwałą.

Gdyś „uczciwy?“ Między łotry!
Pomaszeruj sobie zcicha...
A gdy z ciebie już te kmotry
Nie wyrzeźbią zczasem licha...
A jaka tam guślarycha
Na twe czoło ślepnie czyste!
Toś, uczciwy — jest zaiste!

Żeś „uczony“ mówisz „wielce“,
Więc do ręki chwytaj pióro —
I kropelka po kropelce
Wszechmądrości zbawicielce
Dolej czaszy — płynąc górą!...
Lecz nie według zachceń chwili...
By trefnisie tylko pili.

„Salonowiec“ dobre i to,
A więc dalej! w raźne tany!
— Gdy girlandę z dam uwitą
Zyskasz jako pląsów myto —
A koronki i falbany
Szkło — oszczędzisz i firanki...
To już splataj sobie wianki.

Fr. Lasocki.

U WENTZLA.

— Cóż byłeś na przedstawieniu tych karlików?

— Byłem z żoną i powiadam ci, że kobieta już po spuszczeniu kurtyny nie chciała wyjść z teatru. Musiałem ją gwałtem wyciągać, a takeśmy się uśmiali, żem ci o mało kolek nie dostał.

— Grają dobrze?

— A niech się nasi wielcy aktorowie schowają, jak grają ci malcy — to i bez suflera.

— Kto wie, czyby i nasi tak nie grali, gdyby dyrekcja skasowała suflernię.

— Dobrze mówisz, bo im więcej razy jaką sztukę grają, tem mniej role umieją, i myślę, że jak Kościuszkę drugie sto razy odegrają — to potem żaden ani be ani me już nie powie — a tym to tak idzie jak orzech zgryzł! Świat się kończy mówię ci — to dziw nad dziwy — zwłaszcza ten najmniejszy — komik niesłychany a takie to maleńkie bobo jak dwuletnie dziecko!

— Przesadzasz!

— Ale słowo honoru — ma 88 centimetrów!...

— Dobrze to mówią: nemo propheta in sua patria. Ma 88 centimetrów i powiadasz: dziw nad dziwy... a Kraków ma tylko **jednego Centimetra** i także genjalnego artystę w rodzaju swoim a nikt się temu nie dziwi, nikt się nad jego genjalnością nie unosi.

Na cmentarzu

Gawęda żandarmska.

Drugi marzec wied' siewo dnia,
Tak ja stoję na cmentarzu
I każdego ztąd przechodnia
Padpatruję — tiebie skażu.
Pięć poległych, tu w tym grobie,
Dwadcat' piat' uż godow leży;
Dziś polaki więc w żałobie,
Szepczą propast' tut pacierzy,
A nielzia, nielzia, jej Bohu,
Choć w nich uczuć tli ognisko,
Ja żandarm...! hu, prozial trochu
Pajdiom brat, tut korczma blizko!

Sławna wodka, nu, spasibo;
Tak ja powiem więcej tobie
Chciałbym znaleźć tut czto libo,
Pajmat kawo na tym grobie,
By naczalstwu wnet dołożyć,
Wsio, czto, było, po raportu,
By módź kilku zabatożyć,
Nu il w Sibir posłat k'czortu,
Oni, mądre jakieś teraz,
Nie dadzą się brać na plotki,
Ja probował tego nieraz,
Próżno... nu brat, wypjom wodki.

Wot w dziesiątym pawilonie
Pusto... mnie tu więc wysłali,
Ja, żandarm i dwa nieponie,
Szpiegi, byśmy tutaj stali.
Nu oni w cywilnom płatie
Chodzą zdala, podsłuchują...
Toż naprózno, panie bratie
Snać palaki już nas czują.
Uh, naczalstwo wyrugajet
I po mordie dast' czesotki
Gdzież polakow tut pojmajet
Żandarm... nu brat, jeszcze wodki.

Nu, uż niechcę i zakąski,
Skuczno, tak niet apetita,
Eh, propali by Powązki,
Tolkoż wodka znamienita.
Idą ludzie, choć śnieg pada
Wot zaczaję się... pogapię,
Pajdiom... służba... sledit nada,
Może jeszcze kogo złapię.
I w uczastok z nim, w kajdany.
W katorgu... w astrog... w Sibir, ta!
A mnie czin... tfu... pan kochany,
Dawaj... dawaj skariej spirta...

Kaduk.

Kawałki antipozytywistyczne

Wiara i Wiedza

Dyalog Piotra i Pawła.

Piotr.

Kto wierzy, ten widocznie musi mieć w głowie.

Paweł.

Od wiedzy nikt niczego nigdy się nie dowie.

Piotr.

Już wiemy mościpanie, lub wiedzieć będziemy.

Paweł.

Tymczasem między bajki tę wiedzę włożymy,
Wiara nam życie daje, w piersiach ją nosimy;
Wiedza szemrze po głowie nigdy nic nie wiedząc
Musimy wątpić, ziewać, czy stojąc, czy siedząc,
Prawda żyje w nas samych w czuciach, w serca [biciu,
I jako głos wewnętrzny tętni pulsem w życiu.
Jak ludom wydrzesz wiarę, wydrzesz ich istnienie.

Piotr.

Nic tego nie rozumiem, czekam na natchnienie,
Rachuję na mój język i na powonienie,
Na mój wzrok, słuch, a głównie na me dotykanie
Wszystko zaś co po zatem, to g..... gadanie.

Paweł.

Bądź zdrów, trzymaj się ciepła i kup wyobraźni
Wierz i mojej litości, i mojej przyjaźni.

Skrzydełkiewicz.

Pociągi na kolejach żelaznych (od 20 Października 1887).

Odchodzą z Krakowa:

do Lwowa: osobowy pospieszny mieszany
Kraków odjazd: 10·46 rano 9·26 wieczór 10·57 wieczór
Lwów przyjazd: 9·07 wiec. 5·30 rano 11·15 rano
do Tarnowa, Rzeszowa i Lwowa lokalny:
Kraków odjazd 6·12 rano { Tarnów przyjazd 8·51 rano; Rzeszów „ 12·07 popołudniu; Lwów „ 6.46 wieczór }
do Wieliczki { Kraków odjazd 11·15 przed południem; Wieliczka przyjazd 11·59 „ „ }
do Wiednia: pociągi kuryerskie pociągi osobowe
Kraków odjazd 6·55 rano 9·37 wiecz. — 5·37 rano i 3 po południu.
Z Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia odchodzi o 11·27 przed południem.
Do Rozwadowa przychodzi o 5·16 po południu.

Przychodzą do Krakowa:

ze Lwowa: osobowy mieszany pospieszny
Lwów odjazd: 3·50 rano 4·30 pop. 10·24 w nocy
Kraków przyjazd: 2·33 popołud. 5·07 rano 6·48 rano
ze Lwowa lokalny:
Lwów odjazd: 7·50 przed połud. — Kraków przyjazd 8·20 wieczór.
z Wieliczki { Wieliczka odjazd 6·55 wieczór. Kraków przyjazd 7·35 „ }
z Wiednia: pociągi kuryerskie pociągi osobowe
Wiedeń odjazd 12·00 w połud. 9·45 wiecz. — 7·30 wiecz. 8·20 rano
Kraków przyj. 8·48 wieczór 7·25 rano — 9·46 rano 9·50 wiecz.
Z Rozwadowa i Nadbrzezia do Dębicy przychodzi 1·16 po południu.
Z Rozwadowa do Dębicy wychodzi o 7·25 rano.

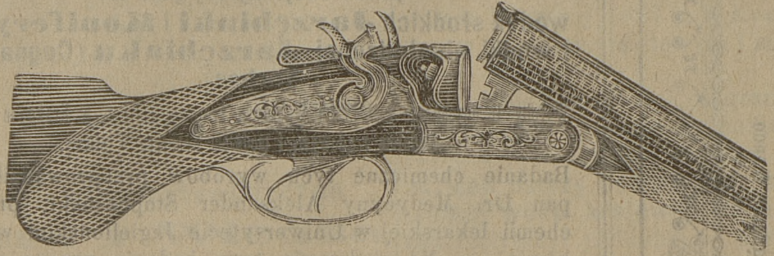
Pociągi z Rozwadowa do Dębicy i z Dębicy do Rozwadowa kursują tylko w Poniedziałki i Piątki.

Z Prus: o godz. 5 popołud. osobowy, o godz. 8·48 wieczór kuryerski i o godz. 9·50 wieczór osobowy.
Z Warszawy: o godz. 9·46 rano osobowy, o godz. 5 popołud. osobowy i o godz. 7·25 rano kuryerski.

☛ **Uwaga.** Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei galicyjskiej obliczone podług zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego o 4 minuty); zaś na kolei cesarza Ferdynanda według zegaru pragskiego (o 22 minut później od krakowskiego).

Magazyn broni i przyborów myśliwskich
BOLESŁAWA GLINIECKIEGO
w Krakowie, gł. Rynek L. 12

poleca po cenach najprzystępniejszych:



Broń myśliwską, sztućce, sztućczyki Floberta pistolety tarczowe i Floberty, rewolwery, z najsłynniejszych fabryk.

Niezawodne **łuski nabojowe** do strzelb wszelk. system., od złr. 1·25 za 100 szt.

Wyłączny skład na Ks. Krakowskie **patronów piorunowych** w cal. 16 i 12.

Proch w najlep. gatunkach, **śrót** (twardośrót) we wszystkich grubościach.

Wielki wybór **przyborów myśliwskich**.

Własny warsztat rusznikarski, w którym się przerabia, naprawia broń wszelkich systemów, po cenach najumiarkowańszych.

Łaskawe zlecenia odsyłam odwrotną pocztą.

Cenniki illustrowane na żądanie darmo i opłatnie.

Telegramy: Ritter, Warszawa.

Min. Fin. Dep. Handlu i Przemysłu St. Petersb. Nr. 1360.

Wiedeń Nr. 4932. Buda Peszt. Nr. 1528.

Broszurka w języku polskim i ruskim wysyła się bezpłatnie.

Gwarancya długoletnia, polegająca na doświadczeniach.

„EXSICCATOR“

osusza wilgoć w starych domach, zabezpiecza nowe od tejże, niszczy grzybek drzewny, zabezpiecza od gnicia wszystko co z drzewa. Desinfektuje stajnie, obory itp., zapobiega zarazie na bydło, zastępuje olejną farbę w wszelkich kolorach i tańszy od tejże **o 50 procent.**

Inżynier-technolog *Gustaw Ritter*, Warszawa, Królewska, 39

REPREZENTANT NA GALICYĘ Z. WASILKOWSKI ul. Batorego Nr. 7.

Telegramy: Ritter, Warszawa.

FRANCISZEK KARLIŃSKI
przy ulicy Sławkowskiej pod Nr. 27,

poleca swoją świeżo założoną

PRACOWNIĘ TAPICERSKĄ

przyjmuje zamówienia

na wszelkie roboty w zakres tapicerstwa wchodzące.

podejmuje się urządzania całych mieszkań,

tapetowania pokoi, zakładania dywanów,

przerabiania starych mebli, oraz dekoracyj.

Wszelkie obstalunki na prowincją uskuteczniа się jaknajspieszniej. **Ceny umiarkowane.**

WANNY DO OGRZEWANIA

PRYSZNICE, SYCBADY, KLOSETY POKOJOWE

WYROBU WŁASNEGO

przewyższające trwałością i wykonaniem wyroby zagraniczne,

poleca

KAROL MARKUS blacharz,

w Krakowie, ulica Szpitalna Nr. 18.

NAJWIĘKSZY WYBÓR NACZYŃ KUCHENNYCH

i Samowarów Tulskich.

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Szan. Publiczności iż otworzyłem

SKŁAD i WYSZYNK

PIWA RADZISZOWSKIEGO

w Krakowie przy placu Maryackim Nr. 3,

który powierzyłem p. Józefowi Drożdżowi i polecam wyrób mój łaskawym względom — z poważaniem **Albin Kolloros.**

Powołując się na powyższe ogłoszenie zawiadamiam, że mam na **składzie Radziszowskie piwo: marcowe, transwersalne i porter, w beczkach i butelkach,** oraz że w urządzonej na placu Maryackim Nr. 3, **PIWIARNI RADZISZOWSKIEJ,** połączonej z lokalem do śniadań i kolacyj, sprzedaję takowe na **szklanki** wprost z beczki.

Polecając się łaskawym względom P. T. Szanownej Publiczności zapewniam, że jedynem mojem staraniem jest szybką usługą i wyborową kuchnią zaskarbić sobie zupełne Jej zadowolenie, prosząc więc o liczne odwiedziny — zostaję z wysokiem poważaniem

Józef Drożdż.

WILLA

odległa od miasta o 10 minut drogi pieszej — urządzona z przepychem i wszelkiemi wymogami domowego gospodarstwa — z domem piątrowym składającym się z 12 pokoi i dwóch kuchien, z dwumorgowym ogrodem uprawionym, z licznemi oficynami i osobną cieplarnią

jest z wolnej ręki

do sprzedania lub wydzierżawienia.

Może być także wydzierżawionym

sam ogród z przyrządami ogrodniczemi i pełną oranżerją.

Wiadomość w Redakcyi „Djabła.“

GŁÓWNY SKŁAD PIWA PILZNEŃSKIEGO
z Browaru mieszczańskiego marka B. B.

MAGAZYN HERBAT
CHIŃSKICH i KARAWANOWYCH.

HANDEL
TOWARÓW KORZENNYCH
DELIKATESÓW i WIN
POD ANIOŁKIEM
ALFREDA BIASIONA
w Krakowie, (Krzysztofory.)

ma zaszczyt polecić Szanownej P. T. Publiczności:

Wszelkie TOWARY KORZENNE, WINA węgierskie, austryackie, francuzkie, burgundzkie, reńskie, hiszpańskie, włoskie, greckie, portugalskie, szampańskie, RUMY, ARAKI i KONIAKI, LIKIERY holenderskie, francuskie i krajowe, WÓDKI gdańskie, angielskie, szwajcarskie i krajowe, PORTER angielski, PIWO angielskie, CZEKOLADĘ francuską, szwajcarską i krajową, CUKIERKI, POMADKI, BOMBONIERKI, OWOCE południowe świeże, zasuszane i nicejskie w cukrze, KOMPOTY włoskie, KALAFIORY świeże, SUCHARKI angielskie, presburskie i wiedeńskie, BAKALIE wszelkie, BULION z dziczyzny najlepszy, EXTRAKT mięsny LIEBIEGA, WĘDLINY krajowe, włoskie i westfalskie PASZTETY strasburskie i domowe z dziczyzny, PÓŁGĄSKI pomorskie, RYBY w puszkach w oliwie, marynowane, wędzone i świeże. OSTRYGI świeże ostendzkie, KAWIOR świeży astrachański, ŚLEDZIE świeże pocztowe, KONSERWY różne w puszkach, TRUFLE, SZAMPIONY, GROSZEK FASOLKA, SZPARAGI i KARCZOCHY, SOSY angielskie różne, MUSZTARDĘ francuską, angielską i kremską, OLIWĘ nicejską najprzedniejszą, OCET winny i estragonowy francuski, PRZYPRAWY różne do potraw, SERY szwajcarskie, holenderskie, francuskie i krajowe.

SKŁAD WÓD
mineralnych, naturalnych, krajowych i zagranicznych.

Obok Handlu na sposób zagraniczny
OBSZERNE LOKALE DO ŚNIADAŃ

Wszelkie zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się bezwłocznie.

Pierniki, sucharki, biskwity, pieczywka, z fabryki L. **CZYŃSKIEGO** w Jarosławiu, nagrodzonej 19 medalami na wystawach krajowych i międzynarodowych, są do nabycia we własnych składach: **Kraków**, Sukiennice 23; **Lwów**, ul. Halicka 8; **Przemyśl**, ul. Franciszkańska, tudzież we wszystkich handlach korzennych. Cennik na żądanie bezpłatnie i franko.

Analizowany przez prof. B. HOFFA

Piernik hygieniczny, wynalazku L. Czyńskiego, jest nader smacznym i wzmacniającym pokarmem, tudzież środkiem niezawodnym do usunięcia cierpień narządu trawienia, jak: obstrukcya, hemoroidy, dyspepsya, kongestya, nieżyt żołądka i kiszek, zgaga, wzdęcie, odbijanie, niesmak; podnieca apetyt, poprawia wygladanie i dzielnie się przyczynia do wytwarzania krwi.

Piernik hygieniczny zalecają najznakomitsi specyaliści i jego lecznicze własności potwierdzają lekarze, zaś setki podziękowań są w posiadaniu właściciela fabryki.

Do nabycia we wszystkich handlach korzennych i aptekach. Cena sztuki 20 ct.

Ważne dla osób siedzące prowadzących życie, dla osób dotkniętych dolegliwościami powstałemi z leniwego trawienia i rekonwalescentów. Obrzerna broszura podająca niezawodne rady i wskazówki, celem uchronienia się od cierpień, mających za podstawę leniwe trawienie, napisana przez doktora specyalistę, wyszła nakładem fabryki pierników L. Czyńskiego w Jarosławiu i za zgłoszeniem się będzie **bezpłatnie i franco przesłaną.**

WINO

z najlepszych winnic białe i czerwone węgierskie, austryackie i wszelkie gatunki win zagranicznych

na butelki i beczki

poleca po bardzo umiarkowanych cenach

Dom handlowy i właściciel winnic szlachetnych w Szegich przy Tokaju.

H. FRITSCH

Mały Rynek Nr. 1.

Koncesyonowany Zakład Pogrzebowy

A. SZAFRAŃSKI

ul. Kopernika (Wesoła) Nr. 18,

urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych rozmiarów

i posiada skład wszelkich przyborów pogrzebowych.

Telegramy: **A. Szafrański, Kraków.**

A. BIASION w KRAKOWIE

optyk Kliniki Okulistycznej c. k. Uniwers. Jagiellońskiego.

Magazyn założony w roku 1801.

Skład i wyrób instrumentów optycznych, fizycznych i matematycznych

Wszelkie narzędzia chirurgiczne z rogu i kauczuku.

Największy skład reiszeigów szwajcarskich i francuskich.

Wszelkie reperacye uskuteczniają się natychmiast.

PRZYBORY RÓŻNE: do PISANIA, RYSOWANIA i MALOWANIA.

Największy wybór fotografij krajowych i zagranicznych,

wizytowych, gabinetowych i do stereoskopów. Skład papierów listowych francuskich i angielskich z najnowszemi i najgustowniejszemi **monogramami oblong.** Karty wizytowe litografowane i drukowane. Ceny niskie.

W Krakowie

Rynek gł. l. 23.

Zmiana lokalu.

Ferdynand Kosiba

poleca nadal P. T. Panom

SKŁAD UBIORÓW MĘZKICH

tudzież

KORTY i SUKNA

krajowe i zagraniczne.

Ceny najumiarkowańsze.

Vis à vis odwachu

Na I-szem piętrze

Pięć medali zasługi i list pochwalny

za niezrównane środki kosmetyczne i toaletowe!!

ANTILENTTILIA

usuwa ***piegi, opalenie słoneczne, plamy wątrobiane,*** nadaje twarzy białość, delikatność i przejrzystość.— Cena 2 złr.

Woda Fijołkowa

nieporównany środek, usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądki, pierzchnienie i łuszczenie się skóry i wygładza zmarszczki, pory. Twar- odświeża i nadaje nieporównaną delikatność. — Cena 1 złr.

Magnolina

skóra sucha, szorstka i zgrzybiała pod wpływem ***MAGNOLINY*** staje się miękką, przejrzystą i delikatną. ***MAGNOLINA*** usuwa ***czerwonośc nosa,*** niszczy ***wągry*** t. j. czarne punkciki, które najwięcej osiadają w okolicy nosa. — Cena tego znakomitego środka 1 złr. 50 centów.

Woda lwowska odznaczająca się przyjemnym, długotrwałym zapachem, ma obszerne zastosowania w damskiej toalecie, flakon złr. 1·50, pół flakonu 80 c.

Wodę kolońską przednią — flakon cent. 25, 50 i zł. 1 najprzedniejszą (potrójną) flakon ct. 40, 80, złr. 1·50.

Perfumy na wzór angielskich i francuskich sporządzone Jaśminowa, fiołkowa opoponaks Chypr. heliotrop hiacynt, konwalia, róża i t. p. od 35 cent. do 3 złr. flakon.

Wodę lewandową lewandową ambrową do skrapiania sukien i odświeżania powietrza w pokojach, flakon 50, 70, 90 cent. i złr. 1·50.

Ocet toaletowy do nacierania ciała, ma obszerne zastosowanie w damskiej toalecie, flakon 50 centów i 1 złr.

Orientalina czyli Pudr w płynie

nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża i konserwuje. Cena 1 złr.

Pudr książęcy biały

est prawdziwym unikatem w sztuce kosmetycznej, nie zawiera żadnych metalicznych pierwiastków przyjemnie przylega do twarzy, nadaje śliczną, naturalną i bardzo przyjemną białość i delikatność. — Cena pudełka 1 złr.

Pudr książęcy

cielisto-różowy, dla blondynek i ***cielisto-żółtawy*** dla szatynek i brunetek, po 70 ct. 1 złr. 20 ct. i 1 złr. 60 ct.

KREM ORJENTALNY BIAŁY

cielisto-różowy, dla blondynek i ***cielisto-żółtawy*** dla szatynek nadaje twarzy naturalną białość, delikatność i przejrzystość. Twarz martwa pokryta bruzdami, nierówna, szorstka, zostaje całkiem odświeżoną i odmłodzoną. — Cena 1 złr. 20 ct.

PILIPTON

włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękne kolor. — ***PILIPTON*** nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę. Cena flakonu 1 złr. 50 cent.

WALENTIN

najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia do wytwarzania i porostu włosów pobudza. Miejsca wyłysiałe pod działaniem tego środka pokrywają się pięknym włosem. Cały flakon 3 złr. Pół flakonu 1 złr. 60 cent.

NIGRETINA

wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny; jest zupełnie nieszkodliwy i w zastósowaniu bardzo prosty. Cena 1 złr. 3

Jan Ihnatowicz,

magister farmacji i chemik sądowy.

Nabyć można we Lwowie, ulica Kopernika Nr. 3, w Krakowie, Sukiennice Nr. 20.

KOKS.

Aby powstrzymać dowóz koksu pruskiego w okolice Krakowa, a jednocześnie ułatwić i upowszechnić użycie

KOKSU NASZEGO

w warsztatach, kuźniach i gospodarstwach domowych, sprzedajemy

KOKS GAZOWY

wyrabiany z najlepszych tłustych węgli

po cenie **40 centów** za centnar cłowy (80 centów za 100 Klg.)

Na żądanie dajemy koks maszyną łamany i odstawiamy do domu. **Zarząd gazowni miejskiej.**

WILLA

we wsi Zwierzyniec, Nr. 22,

w pięknym położeniu na wzgórzu, nie daleko mogiły Kościuszki, z rozległym widokiem, mająca 7 pokoi, kuchnię a oprócz tego budynki gospodarskie w dobrym stanie i 5 morgów gruntu w jednym kawałku,

jest z wolnej ręki do sprzedania lub wydzierżawienia.

Wiadomość na miejscu lub w Krakowie przy ul. Floryańskiej Nr. 39, I piętro.

NAJLEPSZĄ

Bibułką na papierosy

jest prawdziwa bibułka

LE HOUBLON

wyrobu francuskiego

firmy Cawley & Henry w Paryżu.

Przed naśladowaniem ostrzega się!

Ta bibułka jest bardzo zalecona przez pp. Dra **J. J. Pohl**, Dra **E. Ludwig** i Dra **E. Lipmann**, profesorów chemii przy uniwersytecie wiedeńskim, a to dla swego wybornego gatunku, wolnej od cudzych ingredyencyj i bez wszelkich pierwiastek szkodliwych zdrowiu.



FAC-SIMILE DE L'ÉTIQUETTE 17, rue Béranger, à PARIS

SKÓRKI JELENIE.

PRAWDZIWE ZŁOTO I METALE.

ROMAN DROBNER

w Krakowie, Plac Szczepański Nr. 3.

HANDEL TOWARÓW KORZENNYCH, ŻELAZNYCH i NORYMBERGSKICH

SKŁAD PORTLAND-CEMENTU i GIPSU

WSZELKICH FARB, LAKIERÓW, BRONZU, PENDZLI

patronów malarskich, różnych szczotek, tudzież masy do zapuszczania podłóg, schnącej w trzech godzinach.

WSZELKIE TŁUSZCZE NA RZEMIENIE

i smarowidło belgijskie na wozy.

Wielki wybór biczysk, batów, szpicrutów i lasek spacerowych.

PENDZLE ARTYSTYCZNE.

GĄBKI WSZELKIEGO GATUNKU.

NAJWIĘKSZY SKŁAD TAPET (OBIĆ)

WILHELMA FENZA

w Krakowie, Rynek gł. L. 9 wprost kościoła Św. Wojciecha,

POLECA

wielki wybór obić krajowych i francuskich,

również podejmuje się roboty tapicerskiej w najszerszym zakresie

i oklejania pokoi zacząwszy od małych i tanich do całych mieszkań i apartamentów,

ręcząc za najnowszy i najwybredniejszy gust w wykonaniu.

HOTEL EUROPEJSKI W KRAKOWIE

przy dworcu kolei żelaznej — obok stacji kolei konnej.

Nowo zbudowany, mieszczący **80 pokoi gościnnych,** stajnie, wozownie. **Restauracyja** w miejscu. Pokoje z pościelą po cenie **60 ct.** za dobę i wyżej — zaś **miesięcznie** po cenie **od 15 złr.**

„CONCORDIA“

PIERWSZY i NAJSTARSZY KRAKOWSKI

Zakład Pogrzebowy

J. K. PĘKALSKIEGO

ulica Zwierzyniecka Nr. 32

bogato zaopatrzony we wszystkie przybory pogrzebowe.

Ceny przystępne.

Telegramy: „CONCORDIA“ Pękalski, Kraków.

C. K. UPRZYWILEJOWANA FABRYKA BIELIZNY

M. BEYER I SPÓŁKA

Sukiennice Nro 13—14 w Krakowie

poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szirtingu; także wielki skład płótna, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa i szirtingu w każdej jakości, po nadzwyczajnie niskich cenach.

CENNIK

Kołnierzyki męskie i damskie w doskonałym gatunku za $^{1}/_{2}$ tuzina złr. 1·20 do 1·50.

Mankiety męsk e i dam. za 6 par złr. 1·80 do 2.

$^{1}/_{2}$ ***tuzina*** lnianych ***chustek*** do nosa cnt. 90, 1·20, 1·40 1·70 do 4.

$^{1}/_{2}$ ***tuzina*** prawdziwych francuskich batystowych ***chustek*** do nosa złr. 2, 2·50, 3 do 6.

$^{2}/_{2}$ ***tuzina*** angielskich batystowych ***chustek*** do nosa z najmodniejszemi brzegami w różnych kolorach ct. 60, złr. 1, 1·20 do 3.

1 ***sztuka*** (37 łokci albo 23$^{1}/_{2}$ metr.) dobrego ***płótna*** lnianego złr. 6·50, 7·50, 9, 10 i 12.

1 ***sztuka*** (37 łokci albo 23$^{1}/_{2}$ m. m.) $^{4}/_{4}$ i $^{4}/_{5}$ szląskiego ***płótna*** złr. 10, 11·50, 12, 12·50, 13, 14 i 16.

1 ***sztuka*** (63 łokc albo 39 m.) $^{5}/_{4}$ holendersk. ***weba*** złr. 21, 23, 25, 28, 30, 37, 42 i 50.

1 ***sztuka*** (63 ł. albo 42 m.) $^{9}/_{8}$ i $^{5}/_{4}$ ***prawdziwego rumburskiego płótna w najlepszym gatunku*** od złr. 22 do 60.

1 ***tuzin ręczników*** lnianych od złr. 4 do 12.

1 ***sztuka*** $^{3}/_{4}$ lnianego ***płótna*** na 6 prześcieradeł ***bez szwu*** od 15 do 21.

Szafon na bieliznę męską damską od centów 25 do 50 ct. za metr.

Serwety różnej wielkości od $^{8}/_{4}$ do $^{10}/_{4}$ i $^{16}/_{4}$ jak najtaniej, od 1·50, 2, 4 złr.

Garnitury lniane do nakrycia stołu na 6 do 24 osób, wybór ogromny od złr. 3·50, 5, 7 do 50.

Koszule damskie.

Z ***szafonu*** złr. 1·10, z haftem wzorów złr. 1·85.

Z dobrego ***holenderskiego*** albo rumburskiego płótna z listwą na przodzie lub do zapinania na ramieniu, złr. 2·50 do 3 20.

Koszule w ***lepszym gatunku*** z haftem ***ręcznym*** złr. 3, 3·75, 4, 4·25 do 5.

Koszule w najlepszym gatunku i różnych rodzajach złr. 3·80, 5 i 6.

Majtki damskie.

Zwykłe 90 ct., ozdobniejsze złr. 1·20, z haftowan. szlarkami złr. 1·80, 2·10, 2·50 i 3.

Z barchantu gładkie złr. 1·60 i 1·75.

Haftowane ozdobne albo okładane piką złr. 2·50 i 2·75.

Spodnice damskie.

Zwykłe od złr. 1·60 do 2, z dobrego szyfonu złr, 2·50 do 3·50.

Z hawtowanemi wstawkami złr. 3·50, 3·75, 4 i 5.

Ogony z wstawkami lub bez wstawek złr. 4·50. 5, 6, 7·50 i 9.

Spodnice z barchanu, gładkie, złr. 2 i 2·50.

Haftowane ozdobne okładane piką złr. 3·50 i 3·85.

Kaftaniki.

Z szyfonu zwykłe 1 złr., lepsze złr. 1·50, z wstawkami haftow. od złr. 3·25 do 3·50, z barchanu gładkie złr. 1·20, 1·75 i 1·90.

Haftow. ozdobne lub okładane piką złr. 2·90 i 2·30.

Koszule męzkie.

Z najlepszego angielskiego szyfonu z gorsem gładkim albo z listewkami złr. 1·50, 2, 2·50, 2·75 i 3.

Z dobrego płótna rumburskiego albo holenderskiego złr. 2·80, 3·50 i 4.

Kalesony męzkie.

Z angiels. piki, wszelkiej wielk. od złr. 1·25 do 1·40

Z dobrego cienkiego płótna od 1·60 do 2·50.

Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych, jakoteż męzkich skarpetek w różnych gatunkach i kolorach.
Za wszelki u nas zakupiony towar ręczy się, co się nie podoba, odbieramy, zamieniamy albo wypłacamy za to całkowitą należytość. To dobrowolne przez nas przyjęte zobowiązanie daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skorą i rzetelną, i że nasze ceny są bez konkurencyi

Z wysokim szacunkiem **Filia: M. BEYER i Spółka.**

Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 13—14.

Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tychże udziela się bezpłatnie.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca *Aleksander Słomski.* Druk W. Korneckiego w Krakowie.